

Asafir – więzienne ptaszki

26 września 2013

Palestyna jest dziwnym miejscem. Próżno tu szukać logiki w wielu aspektach życia. Nie należy również oczekiwać sprawiedliwości i bezstronności władz, które decydują o codzienności mieszkańców tych terenów – wbrew pozorom, mimo przekazania pełni kompetencji władzom Autonomii Palestyńskiej w tzw. Strefie A i ich części w Strefie B, to władze izraelskie mają decydujący głos. Krótko mówiąc Palestyna jest miejscem gdzie do końca nie wiadomo co wolno, a co jest zabronione, co jest wykroczeniem, a co już przestępstwem i jaka kara może nas za to spotkać. Powodem takiej sytuacji nie jest jednak postawa samych Palestyńczyków, którzy wymyślili sobie tego typu system rządów i funkcjonują w tej dziwnej rzeczywistości.

To fakt izraelskiej okupacji i podlegania wojskowej jurysdykcji sprawia, że w każdej chwili, o każdej porze dnia i nocy postronny Palestyńczyk może zostać aresztowany, bez postawienia konkretnych zarzutów, bez możliwości kontaktu z prawnikiem i bez wiedzy jak długi czas spędzi w odosobnieniu. Niewiele jest miejsc na świecie, gdzie można zostać zatrzymanym na wiele miesięcy z powodu namalowania hasła na ścianie, gdzie nawet kilkuletnie dzieci są aresztowane za odrzucenie kamienia w kierunku atakujących go małoletnich osadników żydowskich, w końcu gdzie można być aresztowanym na podstawie informacji od osoby, która nie była nawet w miejscu popełnienia rzekomego wykroczenia.

W takich realiach Palestyńczycy sprawiają wrażenie ludzi, którzy przywykli już do takich wydarzeń, nie dziwi ich, że próby dochodzenia swoich praw kończą się zazwyczaj całkowitym fiaskiem. Tereny okupowane są miejscem, gdzie w starciu z osadnikami żydowskimi to Palestyńczycy są zawsze tymi winnymi, gdzie tzw. „względy bezpieczeństwa” są wystarczającym powodem, by odrzucić wszelkie dowody świadczące o niewinności

zatrzymanego. Nie chodzi tu także o osoby, które faktycznie stanowią zagrożenie dla społeczeństwa, które w jakikolwiek sposób są zaangażowane w działalność organizacji terrorystycznych. W okupowanej Palestynie każdy, bez wyjątku, może stać się ofiarą tego dziwnego systemu i ze „względów bezpieczeństwa” trafić do aresztu.

Brak sprawiedliwości nie kończy się jednak w sytuacji gdy Palestyńczyk zostanie aresztowany. Dopiero wówczas rozpoczyna się na swój sposób ciekawa gra, w której nie chodzi o dowiedzenie prawdy, lecz o zdobycie informacji pozwalającej na postawienie aresztowanemu zarzutów.

Izraelskie władze posuwają się bowiem do podstępu, by wydobyć z aresztowanego informacje, mogące pomóc w jego skazaniu. Niejednokrotnie osoby, które zostały zatrzymane na podstawie wątpliwych przesłanek, trafiają do specjalnych cel. Spotykają w nich innych, często dojrzałych Palestyńczyków, którzy starają się zdobyć ich zaufanie, zaimponować im, stać się dla nich kimś ważnym, wręcz bohaterem walczącym z okupantem. To wszystko ma doprowadzić do sytuacji, w której osadzony poczuje się jak wśród przyjaciół i po pewnym czasie otworzy się i wyjawia informacje niezbędne do jego skazania. Palestyńczycy określają takie cele słowem Asafir (pokój ptaków).

Działalność Asafir potwierdza Ismail, mieszkaniec obozu uchodźców Al Arrub znajdującego się w pobliżu Hebronu. Ten młody Palestyńczyk został zatrzymany za napisanie na ścianie jednego z budynków w obozie hasła „wolność dla palestyńskich więźniów”. Paradoksalnie to właśnie te słowa sprawiły, że sam stał się jednym z nich i spędził w zakładzie karnym ostatnie 5 miesięcy.

Jak uważa Ismail władze więzienia z powodu braku wystarczających dowodów do jego skazania stosunkowo szybko umieściły go wraz z Asafir. „Trafiłem do celi z innymi Palestyńczykami, część z nich była w podeszłym wieku i wyglądała jakby od dłuższego czasu odsiadywała wyrok” – mówi

Ismail. „Po kilku dniach zaczęli opowiadać o swoich dokonaniach z powodu których trafili za kratki, jeden nawet opowiedział historię jak zabił kilku Izraelczyków. Próbował zachowywać się jak bojownik o niepodległość Palestyny”.

Ismail od początku podejrzewał, że współwięźniowie próbują wydobyć z niego informacje, które mogą doprowadzić do jego skazania i dlatego milczał, a podczas kolejnego przesłuchania powiedział, że Asafir nic z niego nie wyciągną. Po kilku dniach został przeniesiony do innej celi.

Część osób nie jest jednak tak czujna i ulega wdziękowi więziennych ptaszków. „Szczególnie młodzi i zagubieni ludzie, którzy po raz pierwszy trafili do więzienia przyznają się do swoich czynów.” – uważa Ismail. „Wielu z nich chce również dorównać starszym i poważanym więźniom z „pokoju ptaków” i opowiada o rzeczach, których nigdy nie zrobili”.

Jak wynika z badań palestyńskiego Centrum Badań nad Więźniami i Prawami Człowieka – AHRAR, większość młodych Palestyńczyków, nawet 99% z nich, przyznaje się przed Asafir do różnego rodzaju wykroczeń i przestępstw. Fuad Alchuffasz – szef AHRAR – uważa, że należy opracować wszechstronny narodowy plan mający uświadamiać młodym Palestyńczykom co może ich spotkać w izraelskich zakładach karnych, łącznie z różnymi metodami przesłuchań.

Ismail spędził w więzieniu 5 miesięcy, ponieważ przystał na ugodę z oskarżycielami, którzy żądali 18 miesięcznego wyroku za napisanie hasła na ścianie budynku w obozie Al Arrub, lecz nadal pozostaje uśmiechniętym i pełnym energii młodym człowiekiem. Większość aresztowanych nie ma jednak tak silnej woli i spędza lata swojej młodości za kratkami, co później odbija się na ich dalszym życiu.

Autor: Dominik Wach

Źródło: [Arabia](#)

Licencja: [CC BY-NC-ND 2.5](#)